

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Przebieg miesięczna „Głosu Polskiego“ ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odosłanie — 40 groszy; z przesyłką pocztową w Kraju — zł. 5.—; zagranicę — zł. 7.20.

Telefony „Głosu Polskiego“ — sekretariat redakcja 2-99, ogólny redakcyjny 19-71; nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz.: 7-99; administracji ekspedycja: 1-99.

Cena 20 groszy

Redakcja i Administracja
Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Konto czekowe w P. K. O.
Nr. 61.119

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy 60 i strona i w tekście 40 groszy, strona 5 szpalt
Nekrologi 30 „ „ „ „
Nadesłane po tekście 30 „ „ „ „
Zwyczajne 10 „ strona 10 szpalt
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. 0.000
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent
zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej 00

Hołd cieniom wielkiego genjusza Warszawa uroczystie święciła odsłonięcie pomnika Chopina Cały świat kulturalny uczcił pamięć nieśmiertelnego kompozytora

POCZĄTEK UROCZYSTOŚCI

WARSZAWA, 14 listopada. — Dzisiejsze uroczystości chopinowskie rozpoczęły się nabożeństwem, odprawionem w kościele św. Krzyża, gdzie umieszczone jest serce Fryderyka Chopina przez ks. biskupa Galla w licznej asyście. — Kazanie wygłosił ks. prof. Szałowski, pieśń religijną wykonał chór „Harfa”, śpiew solowy wykonał artysta opery warszawskiej.

Uroczystość odsłonięcia pomnika nastąpiła o godzinie 12.10 po przybyciu p. prezydenta Rzplitej w towarzystwie podsekretarza stanu Cara i dyr. Dzieciotłowskiego, oraz adiutantów. Po odsłonięciu pomnika ks. kardynał Kakowski odprawił krótkie modły, poczem chór i orkiestra wykonały polonez A-dur Chopina.

Po szeregu przemówień nastąpiło składanie u stóp pomnika wieńców.

MOWA P. SKOTNICKIEGO.

Dyrektor departamentu kultury i sztuki p. Jan Skotnicki na uroczystości odsłonięcia pomnika Chopina, w swym przemówieniu powiedział między innymi:

„Chopin chłonał pieśń ziemi polskiej, przeżywał ją, podniósł jej wartość do arcydzieła, jako muzykę świętą, silną, pełną smutku, skargi i bólu, to znów wesela i zalotności, porywu i potęgi, podał światu całemu, a świat pieśń tę przyjął. I odtąd melodia Mazowsza stała się pieśnią świata całego. — Pierwiastki jej poprzez Chopina odbiły się w twórczości innych narodów. znajdujemy ją nawet u Wagnera, Liszta, Griega, Skriabina i tylu innych.

Pomnik Chopina, to zarazem pomnik pieśni polskiej. Naród polski, wznosząc go, pragnął choć w części spłacić dług wdzięczności Chopinowi za to, że świadczył i świadczyć będzie przez wieki całemu światu o wielkości ducha polskiego.

To święto dzisiejsze, święto Chopina, jest wyjątkowo charakterystyczne dla obecnego stanu psychiki polskiej. Po wielkiej wojnie, po tak gigantycznych zmaganiach świata całego, Polska stawia pomnik nie wodzom swym i bohaterom oręża, a twórcom sztuki. — Wzniesliśmy pomnik, na którym

Chopin wsluchany w muzykę przyrody, w ekstazie tworzy pieśń wyczystą, a twórca pomnika, umieszczając go nad brzegiem przezroczej krynicy, dał w ten symbol czystej i jasnej duszy artysty”.

Ludomir Różycki

wygłosił następujące przemówienie:



Odsłonięty wczoraj pomnik Chopina

Chwila ta jest nie tylko uroczystym aktem łączenia całej Polski w hołdzie dla tego, którego pieśń

„W imieniu kompozytorów pol-

skich w uroczystej chwili odsłonięcia pomnika pragnę złożyć hołd cieniom wielkiego genjusza, płynący z bezmiernego ukochania Polski, ale jest to jednocześnie moment głębokiego skupienia, obrachunku pracy całego wieku na polu kultury muzycznej. Praca ta zaznaczyła się budową fundamentów pod gmach narodowej sztuki. Jest to epoka, na którą budujemy, przyszłość kultury narodowej.

Uroczystość odsłonięcia pomnika Chopina obyła się w kamieniu węgielnym dla światła sztuki

ki narodowej, którą Chopin tak ukochał”.

Następnie wygłosił przemówienie prezes rady miejskiej Warszawy, sen. Baliński, który powitał p. prezydenta Rzplitej i całe dostojne grono gości.

ŚNIADANIE NA CZĘŚĆ GOŚCI ZAGRANICZNYCH.

Po uroczystości odsłonięcia pomnika odbyło się w salonach restauracji hotelu „Bristol” śniadanie na cześć delegacji zagranicznych, przybyłych na uroczystości chopinowskie.

Podczas śniadania zabrał głos p. dr. Grabowski, który zwracając się do delegatów zagranicznych, oświadczył, co następuje:

„W epoce naszej najcięższej niedoli politycznej umiał Chopin w harmonii z naszą poezją podtrzymać i podnieść ducha narodu, ożywiając go uczuciem i nadzieją w lepszą przyszłość, w przyszłe wyzwolenie. Panowie, jako artyści, kompozytorzy i uczeni, macie możność kontynuowania do pewnego stopnia dzieła jego zagranicą. Opuszczając ten kraj, nie zapominać o nim, zanieść waszym narodom w waszych pieśniach, wspomnieniach i utworach nasze pozdrowienie braterskie. Niezniszczalne wartości, które tworzyście w dziedzinie sztuki, są najlepszą gwarancją tego ideału ludzkości i braterstwa narodowego poprzez granice państw, pomimo walk i wszelkich różnic politycznych. W imieniu tego świę-

tego ideału wnoszę toast za rozkwit sztuki”.

Po p. Grabowskim zabrał głos przewodniczący delegacji francuskiej Hue, wyrażając szczerze podziękowanie rządowi polskiemu za gościnę oraz uznanie i podziękę twórcy pomnika, p. Wacławowi Szymanowskiemu, delegatowi opery, dyrektorowi konserwatorium i komitetowi organizacyjnemu uroczystości.

UROCZYSTOŚCI W SZWAJCARJI.

BERLIN, 14 listopada. (PAT). Uroczystości warszawskie z okazji odsłonięcia pomnika Chopina odbiły się głośnie echem w całej Szwajcarii. Radio-stacja zorganizowała cykl audycji na cześć wielkiego kompozytora polskiego. Po odczytaniu krótkiej biografii, nadany został przez radio w niedzielę po południu koncert, składający się z utworów Chopina.

Polski minister pełnomocny w Berlinie udał się do Zurychu, aby być tam obecnym na chopinowskim koncercie pianisty Czesława Marka.

Szereg dzienników szwajcarskich ogłosił artykuły o Chopinie i o jego twórczości, zamieszczając jednocześnie zdjęcia odsłonięcia wzniesionego w Warszawie pomnika Chopina dłuta Szymanowskiego.

Szereg audycji muzycznych w wielu miastach szwajcarskich jest obecnie w stadium przygotowania.

Hindenburg ustąpi(?)

z chwilą ukończenia 80 lat, co nastąpi w jesieni przyszłego roku

BERLIN, 14 listopada. (ATE). Niemiec. Hindenburg dotychczas wyraźnie tego zamiaru nie ujawnił, ale istnieje podstawa do przypuszczenia, iż istotnie zrezygnuje z prezydentury.

— 000 —

Sensacyjny pojedynek Primo de Rivera wyzwany

PARYŻ, 14 listopada. (ATE). — tyczne Primo de Riverę, wyzwano na pojedynek.

Wybory komunalne na Śląsku Odbyły się spokojnie

KATOWICE, 14 listopada. — (ATE). Wybory komunalne na Górnym Śląsku miały przebieg zupełnie spokojny. Mimo wielkiej agitacji przedwyborczej żadnych ekscesów nie zanotowano, do czego w znacznym stopniu przyczyni-

nił się zakaz sprzedaży napojów alkoholowych. Udział wyborców był bardzo znaczny. Ostatecznego obliczenia głosów spodziewać się należy nie wcześniej, niż w poniedziałek rano.

Uroczystość odsłonięcia pomnika Chopina obyła się w kamieniu węgielnym dla światła sztuki

Groźne konwulsje państwa włoskiego

W całym kraju szaleje krwawy terror „czarnych koszul“

Państwem włoskiem wstrząsają dreszcze groźnej konwulsji. Zamach na Mussoliniego w Bolonii, ohydna azejada Garibaldiego i potworne prawa, jakie rząd faszystowski zaprowadza, zwróciły uwagę całego świata na piękną i nieszcześliwą Italię.

Ludzkość z przerażeniem i ze współczuciem śledzi bieg wypadków na ziemi włoskiej.

Opozycja została zniszczona, organizacje jej rozwiązane, dzienniki zamknięte, drukarnie zdemolowane. Więzienia włoskie zapełniły się przestępcami politycznymi. Na przeciwników faszystów zaprowadzono sądy doraźne i karę śmierci.

Nawet cudzoziemców zamierzano oddać pod kompetencje tych sądów. W ostatniej chwili na protesty świata dyplomatycznego przepis odnośny usunięto.

128 posłów opozycji, t. zw. secesję awentyńską pozbawiono mandatów parlamentarnych. Wielu z nich wtrącono do więzienia.

W kraju szaleje terror, zbrodnia i drożyna. Cudzoziemców, którzy chcieliby odbywać w tych warunkach podróże po Włoszech, jest coraz mniej. Powoduje to dla gospodarstwa narodowego Włoch nieobliczalne straty. Ruch turystyczny stanowią zawsze dla ubogiej z natury Italii jedno z głównych źródeł dochodu i równowagi bilansu handlowego.

Drożyna przybrała niebywałe rozmiary. Ludność terroryzowana na każdym kroku przez „czarne koszule“, uzbrojone w sztylety, znosi tymczasem z pokorą swój straszny los.

Wszelka myśl antyfaszystowska skryła się w podziemiach lub na wygnaniu znalazła przytułek.

A tymczasem Mussolini rozpała dalej wyobraźnię Włochów mowami, w których wskazuje na konieczność opanowania morza Śródziemnego przez Włochy i zdobycia nowych kolonii w Afryce i w Azji Mniejszej.

W jednej z mów oświadczył, iż musi przywrócić Włochom potęgę militarną dawnego imperjum rzymskiego.

Wywołało to przykre echo przez dewszystkiem we Francji i Hiszpanji.

W wywiadzie, udzielonym dziennikarzowi amerykańskiemu oświadczył Mussolini:

— Powtarzamy historje cesarów rzymskich. Wielkim przykładem dla mnie jest Juliusz Cezar. Statuę jego mam zawsze przed oczyma...

I Mussolini pokazał korespondentowi statuę Juliusza Cezara, ustawioną nad biurkiem.

Prasa zagraniczna podkreśla, iż w dyktatorze Włoch jest mniej Juliusza Cezara, a więcej Kaliguli

przepowiada państwu włoskiemu ciężkie wstrząśnienia, jako prosty rezultat autokratycznych rządów, sprawowanych bez kontroli parlamentu, za pomocą krwawego gwałtu i terroru.

Zbrodnie fałszywego lekarza

Sanitarjusz w roli porucznika-lekarza

Z Warszawy donoszą:

Pod zarzutem ohydnej zbrodni policja aresztowała wczoraj w Warszawie niejakiego Jerzego Janowskiego, podającego się za lekarza.

Aresztowanie nastąpiło wskutek doniesienia p. Heleny Kosowskiej, wdowy po naczelniku wydz. najwyższej izby kontroli państwa, iż mąż jej, s. p. Mikołaj Kosowski, padł ofiarą zbrodniczych praktyk Jerzego Janowskiego.

S. p. Mikołaj Kosowski cierpiał od dłuższego czasu na rozedniętą płuć. W lipcu b. r. zgłosił się do Janowskiego, który zczał go leczyć.

Leczenie polegało na nieumiejętnym: w wynikach swoich zabójczym zastosowaniu naswietlań soluxem, a następnie promieniami Roentgena.

W czasie tej kuracji Janowski polecił pacjentowi przez kilka tygodni pić po kilka kropli wody dziennie.

Pod wpływem tej końskiej kuracji, pacjent spuchł na całym ciele i w kilka dni zmarł.

Po śmierci męża czyniła p. Kosowska Janowskiemu zarzuty co do sposobu leczenia. Gdy mimo woli powiedziała, że jest cierpiącą, Janowski zapisał jej dawkę trucizny (cyankali). Nie mając do niego zaufania, receptę Janowskiego pokazała Kosowska innemu lekarzowi. W ten sposób ujawnił się zbrodniczy zamach

Janowskiego.

Sprawdzony do urzędu śledczego, Janowski gubił się w odpowiedziach. Mówił, że medycynę ukończył na uniwersytecie w Kijowie, a jednocześnie nie wiedział, jak Kijów wygląda.

Do urzędu śledczego wezwano wtedy kilku wybitnych lekarzy profesorów w charakterze ekspertów.

Marszałek Piłsudski

zabierze głos w dyskusji budżetowej

Nasz warsz. koresp. telefonuje: Punktualnie o godzinie 6 wieczorem w chwili, gdy minister skarbu miał za kilkanaście minut ukończyć expose budżetowe, przyjechał do sejmu premier marszałek Piłsudski, w towarzystwie oficera do zleceń majora Prystora

i adjutanta osobistego mj. Wendy.

P. premier udał się do gabinetu ministrów przy sali posiedzeń, do którego przeszedł natychmiast znajdujący się na ławie ministrów wicepremier Bartel.

Również marszałek Rataj, poinformowany o przybyciu marszałka Piłsudskiego, oddał przewodnictwo obrad wicemarszałkowi Dębskiemu i udał się do gabinetu ministrów, gdzie odbyła się wspólna konferencja.

P. prezes rady ministrów przybył wczoraj do sejmu specjalnie, jak się dowiadujemy, aby być obecnym przy dyskusji nad gospodarczym expose rządu i ewentualnie zabrać głos w debacie.

Marsz. Rataj poinformował p. premiera, że dyskusja nad przedłożeniem rozpocznie się dopiero na posiedzeniu wtorkowym. Wobec tego marsz. Piłsudski po krótkiej rozmowie z wicepremierem Bartlem, odjechał do Belwederu.

P. wicepremier Bartel oświadczył, że marszałek Piłsudski zamierza istotnie zabrać głos w sejmie podczas dyskusji budżetowej.

Nie jest wykluczone, że stanie się to już w nadchodzący wtorek.

Nieoczekiwane pojawienie się w gmachu sejmu marszałka Piłsudskiego było dla posłów i dziennikarzy wielką niespodzianką.

Min. Moraczewski pozostaje w gabinecie

Składa mandat poselski i urzędy partyjne

Nasz warsz. koresp. telefonuje: Minister poseł Moraczewski nadesłał do władz P. P. S. pismo, w którym w odpowiedzi na przedstawione sobie ultimatum oświadcza, że składa wszystkie mandaty, otrzymane z ramienia stronnictwa.

Chodzi przede wszystkim o mandat poselski i mandat członka rady naczelnej P. P. S.

W bieżącym tygodniu C. K. W. partji zaprzętnie się tem pismem i orzeknie o czysto osobistym stosunku p. Moraczewskiego do stronnictwa.

Słychać, że mandat po p. Moraczewskim z 52 okręgu wyborczego obejmie jego następcą na liście

okręgowej dr. Herman Diamand, który sprawuje obecnie mandat z listy państwowej.

Uzupełnienie nastąpi przeto z listy państwowej P. P. S. przez powołanie odpowiedniego następcy.

W kołach politycznych informują, iż min. Moraczewski uzasadnia w nadesłanym piśmie swoją decyzję tem, że zarządzenia gospodarcze rządu, wbrew odmiennej opinii C. K. W. partji, nie są wymierzone przeciw interesom robotników. Przeciwnie poczynania rządu mają na celu zmniejszenie bezrobocia i polepszenie losu klasy robotniczej w państwie.

Co grają w teatrach sowieckich?

Zerwanie z repertuarem agitacyjnym w Moskwie i Leningradzie

Korespondencja własna „Głosu Polskiego“

Moskwa, w listopadzie 1926. Omawiając drogi nowoczesnej rosyjskiej sztuki scenicznej, należy ściśle odgraniczyć operę od dramatu. Podczas bowiem gdy rosyjska scena dramatyczna w ciągu ostatnich lat kilku przeżyła poważne przemiany zarówno pod względem repertuaru, jak i odnośnie do reżyserji, opera pozostała pod każdym względem konserwatywna. Próby w kierunku rewolucyjnej twórczości operowej spełzły na niczem. Ani jeden teatr rosyjski nie wystawia dziś przerobionego „Rigoletta“, jako opery rewolucyjnej p. t. „Król się bawi“. Operę „Rigoletto“ gra się na wszystkich scenach rosyjskich w jej starej „burżazyjnej“ formie. To samo powiedzieć można o rewolucyjnej przeróbce opery Glinki: „Życie za cara“, która już dawno zdjęta została z repertuaru teatrów sowieckich. Natomiast niedawno poczyniono próby w kierunku wznowienia opery „Legenda o grodzie Ki-

też“ Rmskiego-Korsakowa. Dzięki swemu tłu mistycznemu i nieprzeciętnym zaletom muzycznym opera ta cieszyła się olbrzymim powodzeniem zarówno w Moskwie jak i w Leningradzie. Ale partja komunistyczna oraz komunistyczni krytycy, stojący, jak wiadomo, zawsze na straży „zdobyczy rewolucji“, uważając, że w operze tej ukryte są „niebezpieczne tendencje religijne“, domagał się zdjęcia „Legedy“ z repertuaru. Władze sowieckie sprawę tę załatwiły w ten sposób, że zezwoliły operę „Legenda o grodzie Kiteż“ wystawić pewną ograniczoną ilość razy, „jedynie przez wzgląd na jej zalety muzykalne“.

Obecny repertuar teatrów sowieckich jest następujący (za podstawę bierzemy repertuar ostatniego tygodnia w moskiewskim teatrze wielkim, w moskiewskim teatrze eksperymentalnym, oraz w leningradzkim teatrze akademickim): Lohengrin Carmen, Legenda

o carze Saltanie, Cyrulik sewilski, Dama pikowa, Lakme, Romeo i Julia, Rigoletto, Śpiewacy norymberscy, Jezioro łabędzie, Esmeralda. Jak widzimy, wszędzie same stare rzeczy. O premierach w operze rosyjskiej obecnie mówić nie można, gdyż pod premierami rozumie się tu jedynie wznawianie starych rzeczy. Tak np. moskiewski teatr wielki zapowiedział na dzień 16 grudnia premierę „Borysa Godunowa“ a teatr eksperymentalny wystawi dnia 16 listopada premierę opery Mozarta „Wesele Figara“.

Zupełnie inaczej mają się sprawy w rosyjskiej sztuce dramatycznej. Tutaj zmieniło się bardzo wiele, a repertuar rosyjskich teatrów dramatycznych różni się zasadniczo od repertuarów lat ubiegłych.

Ze starszych sztuk teatru rosyjskiego wystawiają jedynie klasyków. Tendencje rewolucyjne przenikły nawet do takich teatrów, jak moskiewski teatr mały, istniejący już ponad 100 lat, oraz moskiewski teatr artystyczny, posiadający w chwili obecnej cztery samodzielne sceny.

Podczas, gdy życie teatralne w operach moskiewskich i leningradzkich w zasadzie jest takie same,

Moskwa dramatyczna daleko jest ciekawsza od Leningradu. W sezonie bieżącym, jak zresztą w sezonach poprzednich, Moskwa nadaje ton w życiu teatralnym. Na repertuarze scen moskiewskich znajdują się najciekawsze sztuki nowoczesne, których inscenizacja i wykonanie nic nie pozostawia do życzenia.

Moskiewska scena dramatyczna w sezonie bieżącym zerwała jak się zdaje, raz na zawsze z konstruktywizmem i impresjonizmem Mejerholda, przechodząc do sztuk wybitnie realistycznych. „Ias“ Ostrowskiego w przeróbce Mejerholda, wystawiony w „konstrukcji żelaznej“ bez płócennych dekoracji „Ryczie Chiny!“ — wszystko to należy już do przeszłości.

Wielkim powodzeniem cieszy się natomiast sztuka Bułgakowa „Dni Turbinów“, której treść zaczerpnięta została wprawdzie z okresu wojny domowej która tem nie mniej nie jest utworem agitacyjnym i czysto „bolszewickim“. Inszenizacja sztuki tej nie wykazuje również żadnych cech „rewolucyjnych“. Zupełnie nowym typem sztuk teatralnych w Rosji są tak zw. komedie sowieckie, będące

niewątpliwie wprawdzie karykaturą stosunków, panujących obecnie w ZSSR. Najpopularniejszym autorem tych komedji sowieckich jest młody powieściopisarz Borys Romaszew. Jego dzieła: „Mandat“, „Powietrzne pirogi“ i „Koniec Kryworyjska“ grano z niezwykle powodzeniem na scenach teatrów moskiewskich i leningradzkich.

Pomimo wszystko jednak sztuki klasyczne odgrywają bardzo poważną rolę w nowych repertuarach teatrów sowieckich; „Prometeusz“ i „Rewizor“ w Moskwie, „Wesele Figara“ i „Falstaf“ w Leningradzie będą niewątpliwie największymi wydarzeniami nowego sezonu teatralnego. Ze sztuki te będą grane w ich starej postaci bez jakichkolwiek eksperymentów — zdaje się być rzeczą pewną. Wprawdzie na początku bieżącego sezonu zrobiono w Leningradzie próbę przekształcenia „Sadu wiśniowego“ Czechowa na komedję, jednakże próba ta absolutnie się nie udała, wobec czego dyrekcja leningradzkiego teatru „Komedja“ postanowiła zdjąć z repertuaru zepszoną sztukę.

Dziś zdecydowana zostanie podwyżka cen cukru

Długotrwała praca przedstawicieli min. przem. i handlu oraz reprezentantów cukrowni w sprawie ustalenia nowych cen cukru, dobiegła końca. W dniu dzisiejszym zapadną w tej sprawie ostateczne decyzje min. przem. i handlu. Dotychczasowe wnioski w sprawie tej podwyżki cen, która dotknie jaknajszersze rzesze konsumentów, zmierzają w tym kierunku, by ustalić cenę cukru w granicach od 85 do 87 zł. za 100 klg. Producenci cukru domagają się jednak wyższych cen, czemu przeciwstawia się min. przem. i handlu, idąc po linii interesów i potrzeb ludności. (E)

Pracownicy państwowi otrzymają dziś 10 pr. zasiłek

W dniu dzisiejszym otrzymać mają urzędnicy państwowi cywilni i osoby wojskowe pierwszą połowę uchwalonego przez radę ministrów zasiłku w wysokości 20 pr. pensji. W związku z tem otrzymał urząd wojewódzki okólnik, wskazujący, którzy urzędnicy i wojskowi nie mają prawa do zasiłku. Zasiłek nie należy się urzędnikom w stanie spoczynku lub na bezpłatnym urlopie, wojskowym w stanie nieczynnym bez uposażenia lub z uposażeniem emerytalnym i wojskowym, pobierającym dodatek służbowy. Urzędnicy, którzy 30 listopada b. r. zwolnieni zostają ze służby państwowej, otrzymują zasiłek w całości, jakkolwiek druga jego połowa ma być wypłacona dopiero 15 grudnia b. r. (E)

Organizacje kupieckie w sprawie podatku obrotowego

Miejskowe organizacje kupieckie czynią energiczne starania w ministerstwie skarbu o rozciągnięcie 1 proc. podatku od obrotu na tych płatników, którzy nie posiadają prawidłowych ksiąg handlowych.

Władze skarbowe jednakże nie chcą się do tego odnosić. W najbliższych dniach ta sprawa będzie definitywnie załatwiona. (o)

Dalsze zmniejszenie ilości bezrobotnych o 3.348 osób

Według danych urzędowych z ostatniego tygodnia sprawozdawczego, t. j. za okres od 7 listopada do 13 listopada włącznie, nastąpiło dalsze zmniejszenie ogólnej ilości bezrobotnych o 3348 osób. Zmniejszenie ilości bezrobotnych nastąpiło w przemyśle włókienniczym — o 1,008 osób, hutniczym — o 428 osób, metalowym — o 482 osoby i t. d. Największe zmniejszenie ilości bezrobotnych stwierdzono na terenach P. U. P. P.: Łódź — 835, Żyrardów — 420 i Sosnowiec — 411 osób. (W)

Teatr i muzyka

TEATR POPULARNY.
Dziś wieczorem przedstawienie dla zreszty robotniczych po cenach najniższych 40, 60, 80 gr. Dany będzie świetny melodramat w 8 obrazach „Dwa malcy”. Jutro i dni następujących o godz. 8:15 wiecz. świetna, tryskająca humorem szampańskim, krotoczwłowa w trzech aktach z muzyką F. Lehara p. t. „Córka mojego męża”. Wobec powołania, jakim się cieszy „Córka mojego męża”, dyrekcja przypomina, że sz. publiczność może zaopatrzyć się w bilety wcześniej nie tylko w kasie przy ul. Ozerodowej 18, lecz i w kasie w cukierni W-go Gostomskiego przy ul. Piotrkowskiej róg Moniuszki, która jest czynna od 10 do 2 po poł. i od 4 do 7 wiecz. codziennie.

KURSY JEZYKÓW

nowożytnych i łaciny A. Kretschmerowej i A. Lieblehówny dnia 20 listopada rozpoczynają wykłady nowych grup języka angielskiego, francuskiego i niemieckiego. Wólczńska 123, gimnazjum A. Skrzypkowskiej, zapisy od 5 — 7 na poł. 6478—2-1

Zapomogi w naturze otrzymają bezrobotni

Wczoraj donieśliśmy o przyznaniu przez ministerstwo pracy 2 i pół milionów złotych na zapomogi w naturze dla bezrobotnych, niekorzystających z zapomóg pieniężnych. W dalszym ciągu dowiadujemy się, że początkowo istniał projekt, by wysłać te pieniądze samorządom, z czego Łódź miała otrzymać pół miliona złotych, magistrat zaś we własnym zakresie miał zakupić żywność, t. j. węgiel, ziemniaki i mąkę. Obecnie projekt ten uległ zmianie. A mianowicie, okr. kom. zw. zaw. otrzymała wiadomość, iż ministerstwo pracy, pragnąc by za przeznaczoną sumę można było zakupić jaknajwiększą ilość produktów, posta-

nowiło skutecznie przeprowadzenie zakupów we własnym zakresie. W praktyce przedstawiać się to będzie w ten sposób, iż ministerstwo przemysłu i handlu uzyska na ten cel węgiel po niższej cenie od przemysłowców węglowych, zaś ministerstwo spraw wewnętrznych mąkę i ziemniaki od rolników. Poza tem ministerstwo komunikacji wyda polecenie przewiezienia tych artykułów po niższej taryfie na miejsca przeznaczenia, gdzie magistrat przystąpi do wydawania ich bezrobotnym. Zapomogi te wydane będą jednorazowo, w zależności od ilości osób, będących na utrzymaniu bezrobotnego. (W)

Szyby życia

Szkló przepuszczające do mieszkań promienie ultrafioletowe

Mieszkania w przyszłości będą zaopatrywane w specjalny rodzaj szyb dziennych, które pozwolą promieniom ultrafioletowym przenikać ze słońca do pokojów.

O działaniu tych promieni na organizm bardzo dużo się mówiło i pisało; ostatnio jednak poważnie zajęli się nimi uczeni angielscy, którzy w dniu 11 listopada dokonali szeregu prób w londyńskim ogrodzie zoologicznym, podając dokładnym obserwacjom te zwierzęta, które mieszkają w klatkach, zaopatrzonych już w „szyby zdrowia”.

Małpy, lwy i gady były niepo-

równanie bardziej ożywione i zadowolone, ponieważ promienie ultrafioletowe igrały z nimi. Tak np. jedno ze zwierząt, które przez dłuższy czas nie miało apetytu i chodziło bardzo smutne, tak, że straż zwierzyńca przepowiadała, iż wkrótce zginie, — było pod wpływem promieni niezwykle szczęśliwe.

Niema najmniejszej wątpliwości — mówił dyrektor londyńskiego ogrodu zoologicznego, — że wartość tych „szyb życia” jest ogromna. To też należy tylko z upragnieniem oczekiwać tych czasów, kiedy zostaną one zaprowadzone we wszystkich domach. Jesteśmy do tego stopnia przekonani co do wartości tych promieni i szyb, że nowy budynek dla gadów i małą poświęcony zaopatrzyliśmy w te właśnie szyby.

Lecz co jest najważniejsze, to że „szyby zdrowia” wykazały w odniesieniu do ludzi pożytek nie mniejszy. Prób w tym względzie dokonano w szkole w Birmingham, a wyniki dowiodły, że promienie ultrafioletowe mają niezwykle zbawienny wpływ na zdrowie chłopców; oczywiście, działanie ich zostało umożliwione jedynie dzięki zastosowaniu tych „szyb życia”.

Kierownik szkoły, poddanej próbie, oświadczył, że wszyscy chłopcy, pracujący w klasach, zaopatrzonych w nowe szyby, zyskali znacznie na wzroście i wadze w porównaniu z chłopcami, pracującymi w klasach, szyb tych nie mających. Stwierdzono także, iż stopień natężenia ich uwagi był znacznie większy.

Wskutek tego postanowiono stosować „szyby zdrowia” na możliwie największą skalę.

Szyby te, nazwane w Anglii „vitaglass” (szyby życia), wprowadzono w wielu szpitalach angielskich, dotąd jednak nie było możliwości — z powodu zbyt krótkiego czasu od ich założenia — sprawdzić, jak dalece szyby te wpłynęły na stan zdrowia chorych.

Nowe szyby zawierają dużą ilość kwarcu i innych składników, których w zwykłych szybach niema. Dzięki temu przesyłają 65 pr. ultrafioletowych promieni, które szyby dotychczasowe pochłaniały całkowicie bez pożytku dla mieszkańców.

Jubileuszowy koncert filharmonji warszawskiej



1) E. Młynarski, 2) H. Melcer, 3) G. Fitelberg i 4) ś. p. Z. Birnbaum.

W czwartek odbył się uroczysty koncert, którym filharmonja warszawska obchodzi dwudziestopięćciolecie swego istnienia. Uroczystość ta rozpoczęła równocze-

śnie szereg obchodów na dni następne przypadających, związanych z odsłonięciem pomnika Chopina, a które odbyły się w obecności delegacji muzyków ob-

cych. Podajemy czytelnikom podobizny wybitnych zasłużonych około kultury muzyki symfonicznej, której ogniskiem stała się filharmon-



1) R. Chojnacki, 2) J. Ozimiński 3) M. Szymborski i 4) J. Lewak.

ja: dyrektora Emila Młynarskiego, jubilat - założyciela który wraz z Leopoldem bar. Kronenbergiem dokonał dzieła powołania do życia naszej instytucji-jubilatki i był jej pierwszym kapelm-

strzem, dyrektora Henryka Melcera, Grzegorza Fitelberga i ś. p. Zdzisława Birnbauma głównych dyrygentów orkiestry filharmonji — Józefa Ozimińskiego, długoletniego kierownika niedzielnych

poranków muzycznych, — Romana Chojnackiego, zasłużonego organizatora sezonów muzycznych w czasach najkrytyczniejszych; w chwili obecnej — wreszcie 2-ch jubilatów, członków orkiestry: Izidora Lewaka i Mieczysława Szymborskiego, którzy brali udział w pierwszym koncercie filharmonji przed 25-ciu laty i wytrwali na swem stanowisku aż po dzień dzisiejszy.

Ci wymienieni wraz z wielu innymi pracownikami, wspieraczami i przyjaciółmi filharmonji dzielą się zasługami o byt filharmonji warszawskiej.

Rejestracja rocznika 1906

Jutro o godz. 9-ej rano przy ul. Traugutta 10 rozpoczyna się rejestracja wojskowa mężczyzn, urodzonych w roku 1906. W pierw-

szym dniu rejestracji mają się zgłosić mężczyźni o nazwiskach, rozpoczynających się na A, Ba do Be. (W)

Wzbroniony przejazd dla aut Piotrkowską, pomiędzy Andrzeja i Zamenhofa w stronę pl. Reymonta

Komisarz rządu n. m. Łódź podaje do wiadomości, iż ze względu na roboty brukarskie, prowadzone na odcinku ulicy Piotrkowskiej pomiędzy Andrzeja a Zamenhofa, prowadzenie pojazdów o samochodów w kierunku placu Reymonta na tym odcinku zostaje zabronione.

Pojazdy, zdążające w kierunku placu Reymonta (dawnej Górny rynek) mają być kierowane od ul-

icy Andrzeja, względnie Przejazd na ul. ce równoległej.

Organy policyjne otrzymały już odpowiednie instrukcje i będą nadzorowały by powyższe zarządzenie było ściśle przestrzegane od dnia 15 listopada 1926 roku.

Zaznacza się, że ruch kołowy w stronę placu Wolności nie ulega nadal żadnym specjalnym ograniczeniom.

KURSY JEZYKÓW

nowożytnych i łaciny Kretschmerowej i A. Lieblehówny rozpoczynają dnia 17 listopada wykłady języka polskiego. Wólczńska 123, gimnazjum A. Skrzypkowskiej, zapisy codziennie od 5 — 7-ej po poł. 6477—2-1

KUPEJE I SPRZEDAJE

różne meble, dywany, futra, garderobę, maszyny do szycia. Plac najwyższe ceny. Gdańska (Długa) 44, front, w sklepie, dojazd tramwajem 6 i 8. 6162—8-k

PRZYJMUJE

filet na stopy i kapy, a także hafty kolorowe i białe, bardzo tanio na dogodnych warunkach. Konowa. Nowomiejska nr. 4. 6455—1

SKRADZONO

książeczkę wojskową, wydana w P. K. U. Sieradz na imię Tomasza Kukułki. 6438—2-d

WYBITY Z TEXASU
JOE MAY
MADY CHRISTIANS
i
WILLY FRITSCH
TO NAJNOWSZA
PREMJERA
„REDUTY”.
6487—2

LUONA

Pierwszy łódzki film! Ostatni dzień!
Pierwszy polski film ze śpiewami!

DZWONY WIECZORNE

Potężny erotyczny dramat w 10 częściach z prologiem.
Początek o godz. 4-ej.

Turyści -- W. K. S. 6:0 (3:0)

Wczorajszy dzień obfitował w cały szereg spotkań. Podczas gdy Ł. K. S. rozgrywał zawody towarzyskie z Ł. T. S. G. na własnym boisku mistrz Łodzi klub Turyistów zmierzył swe siły z drużyną wojskowych, która wstępnym bojem potrafiła pozyskać sobie sympatię łódzkich sfer sportowych.

Do zawodów tych fioletowi wystąpili w nieco odmiennym składzie, lecz dość szczęśliwie zestawionym. Jedynie tylko bracia Kubicy winni stanowczo zamienić swe pozycje, gdyż Stefan Kubik jest dziś bardziej odpowiedni na kierownika napadu niż brat jego, który znowu wykazuje większe zdolności na łącznika.

Jedenastkę Turyistów tworzyli następujący gracze: Lass-Kokosiński, Marczewski-Tadeusiewicz, Wieliszek, Hinc-Michalski II, St. Kubik, O. Kubik, KulaWiak; Hermans.

Szczególnie Tadeusiewicz na pozycji prawego pomocnika spisywał się dzielnie. Jego nadzwyczajna zwinność i wyrobienie techniczne, doskonała współpraca z Michalskim oraz szybka orientacja w akcji obronnej, pozwalają przypuszczać, że Turyści znajdują w nim doskonałego zastępcę na osieroczone przez Kahana miejsce.

Lass w bramce, jak zwykle spokojny i pewny siebie nie miał wielkiego pola do popisu. Dzielna obrońca fioletowych nie dopuszczała przeciwników do strzału niweczając w zarodku wszelkie wrogie zakusy napadu wojskowych. Marczewski zdumiewał poprostu swą wspaniałą spokojną i celową grą. Linja pomocy pracowała i spełniła swe zadanie bez zarzutu.

W ataku przedewszystkiem na wyróżnienie zasłużył Michalski II. Nadzwyczajnie pracowity jest on świetnym biegaczem, dzięki czemu chwytą najtrudniejsze ostro, wysunęte piłki a swymi wspaniałymi centrami oddawanymi z całą precyzją przyczynił się wiele do tak znacznego zwycięstwa.

Dzielnie sekundował mu St. Kubik, który w tym sezonie znajduje się w najlepszej formie. Natomiast O. Kubik, zbyt powolny w strzale, zapominał dość często o dobrze w dniu tym usposobionych skrzydłach i prowadził akcję środkową trójką co pod bramką przeciwnika wytwarzało tak wielkie zgromowienie się zawodników, że na odanie pewnego i skutecznego strzału, trudno niekiedy było się zdobyć.

KulaWiak, jak zwykle dobry, lecz gdyby lepiej się ustawiał miałby niejedną okazję do powiększenia rezultatu. Nawet i Hermans, którego forma jest tak niestała, wykazał wielką ruchliwość.

Zespół wojskowych zawiódł pokładane w nim nadzieje. Przedewszystkiem zgłotła ich rutyna fioletowych, a po drugie grali oni dość słabo i niżej swej przeciętnej formy. W. K. S. wystąpił w swej zwykłej obsadzie, brak było tylko Sowiaka, którego zastąpił Błaszczyski. Akcja ich dziwnie się jakoś nie kleiła, a niedyspozycja strzałowa napastników nie pozwoliła im na uzyskanie nawet honorowego punktu, chociaż były okazje ku temu. Krótko mówiąc, W. K. S. nie miał swego dnia. Pod koniec zawodów Karasiak zdenerwowany klęską swej drużyny opuszcza boisko. Postępkę tego na jego korzyść zaliczyć nie możemy. Bywają dnie, pełne powodzenia, lecz i klęski zdarzają się i w tych właśnie wypadkach należy wytrwać na stanowisku do końca.

Fioletowi rozpoczynają. Już w pierwszych minutach zarysowuje się ich lekka przewaga. W 5 min. Hermans centruje, a bramkarz wojskowych wybiega, starając się złapać piłkę, jednak piłka pod koniec swego lotu zmienia nagłe kierunek, odbija się od ziemi i przechodząc obok bramkarza wpada niespodziewanie do siatki. Humorystyczna bramka ta, miast okla-

skami, powitana została przez widownie huraganem śmiechu.

W dalszym ciągu przewaga fioletowych, którzy rzadko kiedy dopuszczają przeciwnika do głosu. Rzut wolny bity z połowy boiska przez Marczewskiego wyłapuje bramkarz Zylberberg, który naogół grał dość niepewnie i często złapaną piłkę fatalnie wypuszczał z rąk. Po szybkim ataku, przeprowadzonym lewą stroną KulaWiak z podania Hermansa nieuchronnym strzałem zdobywa drugą bramkę dnia.

Wojskowi zdeprymowani nieco tak szybką utratą dwu punktów, tracą wiele na fantazji, lecz mimo to utrzymują grę obwartą. Trzecią bramkę dla fioletowych nadzwyczajnie silnym strzałem zdobywa St. Kubik. Bramkarz wojskowych próbował ją obronić, lecz wysiłki jego okazały się bezskuteczne. Kilka świetnych pozycji, wyrobionych przez St. Kubik, zaprzepaszcza brat jego, strzelając zbyt wysoko, lub obok słupka. Wspaniały strzał Michalskiego broni brawurowo bramkarz wojskowych na korner niewyzyskany. Do przerwy 3:0 dla „Turyistów”.

Po zmianie stron grę wznowiono bez odpoczynku. Wojskowi zabierają się do pracy, lecz akcja ich załamuje się na pomocy lub obronie przeciwnika. Dobrze zapowiadający się Magin sam nie wiele mógł zdziałać, zaś dobre skrzydła unieszkodliwione zostały przez pomoc „Turyistów”. Za sfluulowanie Michalskiego sędzia dyktuje rzut karny bity przez Marczewskiego prosto w nogi bramkarza. Piłka wraca na boisko, lecz nadbiegający KulaWiak pakuje ją do siatki.

Karaś zniecierpliwiony nieudolnością ataku przychodzi im z pomocą, lecz daremnie jego trudy. Sam wiele zdziałać nie może, natomiast nieobecność jego w obronie przyczynia się wiele do zdobycia przez fioletowych jeszcze dwu bramek, strzelonych przez O. Kubik, przyczem jedna z nich padła ze spalonego, czego sędzia nie spostrzegł. Po opuszczeniu boiska przez Karasia fioletowi nie schodzą już z połowy boiska gospodarzy i wreszcie wśród zapadających ciemności gwizdek sędziego przerywa tę nierówną grę. Sędziował dobrze p. Bira.

Finał o mistrzostwo kl. C. Ł. K. S. III -- S. S. Pogoń 3:2 (1:1)

Zawody finałowe pierwszej rundy o mistrzostwo klasy C. dobiegają już do końca. W dniu wczorajszym kandydat na mistrza tej klasy, trzecia drużyna Ł. K. S. zmierzyła swe siły z świeżo promowanym do klasy B zespołem S. S. Pogoni, wychodząc i tym razem zwycięsko.

W tabeli mistrzowskiej Ł. K. S. III zajmuje jak dotychczas pierwsze miejsce i prowadzi 8 punktami; jeśli w rewanżowych spotkaniach nie zajądą jakiegoś nieprzewidzianego okoliczności to zdaje się, że juniorom Ł. K. S.-u przypadnie w udziale zaszczytny tytuł mistrza C-klasowego.

Do zawodów tych Pogoń wystąpiła z dwoma rezerwowymi graczami. Prowadzenie dla Pogoni w początkowych minutach gry zdobywa nadszpejdziwanie Bogdański. Zau-

ważać się daje lekka przewaga Ł. K. S., który naogół grał dość słabo i mało ambitnie. Dzięki nieudolności strzelców nie wyzyskane nawet dwóch rzutów karnych, zresztą za dość problematyczne przewinie- nia i dopiero przed przerwą prawy łącznik czerwonych uzyskuje wyrównanie.

Po przerwie Feja, jedyny który stał na wysokości zadania w pierwszych minutach ustanawia wynik 2:1, a w niedługim czasie ten sam gracz ostrym strzałem powiększa rezultat do trzech.

Jeden z groźniejszych ataków Pogoni uwieczony zostaje strzałem lewego łącznika (rezerwa), który przenosząc piłkę nad bramkarzem uzyskuje drugi punkt dla swych barw. Wynik 3:2 pozostaje już do końca niezmienny. Sędziował p. Izrael.

Ł. K. S. -- Hakoah 7:0 (3:0)

Zawody towarzyskie Ł. K. S. rozegrane z najmniejszą łódzką żydowską drużyną Hakoah przyniosły czerwonym zdecydowane i wysokocyfrowe zwycięstwo. Do zawodów tych Ł. K. S. wystawił skład kombinowany z I i II drużyny, natomiast Hakoah swój zwykły garnitur bez Edelbauma I, Halberstadta i Lipskiego.

Brak Lipskiego w bramce zdecydował o tak znacznej przegranej Hakoahu. Bramka niebieskich przez cały czas gry była jakby pusta, gdyż bramkarz, występując w tej roli po raz pierwszy w barwach Hakoahu spisał się nieudolnie i lwią część bramek zapisać można na jego conto. W tych warunkach atak Ł. K. S.-u miał dość łatwe zadanie, a wykorzystując słaby punkt przeciwnika zasypywał bramkę niebieskich licznymi strzałami.

Pierwsze 25 minut gry upływa bezbramkowo i dopiero po tym czasie Janczyk grający na lewym łączniku wybija piłkę bramkarzowi z rąk i wbija ją do siatki. Drugą bramkę dnia z rzutu wolnego zdobywa ładnym strzałem Lange. Do przerwy dla Ł. K. S. pada jeszcze jedna bramka.

Po zmianie stron czerwoni, bardziej wytrzymali i przyzwyczajeni do rozmiarów swego boiska przeważają nadal. Obrońcy Kowalewski i Kowalczyk nie dopuszczają niebieskich do zdobycia nawet honorowego punktu. Ł. K. S. zdobywa dalsze cztery bramki, z których jedna pada z rzutu karnego,

bitego przez Jasińskiego, druga zaś — z wolnego przez Langego, grającego na lewym skrzydle.

W Hakoahu bardzo słaby był Segal i Lubochiński, niezupełnie jeszcze wyleczony z niedawnych kontuzji, Lubochiński nawet w drugiej połowie gry zmuszony był opuścić boisko.

Sędziował bardzo dobrze p. Marczewski.

Kronika

HAKOAH II — BAR KOCHBA 2:0.

Druga drużyna Hakoahu uzyskała bardziej zaszczytny wynik, aniżeli pierwsza, która w ubiegłym tygodniu zdołała uzyskać tylko wynik remisowy 1:1.

G. M. S. — SAMSON 2:1.

Kombinowana drużyna G. M. S. zdołała uzyskać nieznaczne zwycięstwo nad C-klasową drużyną Samsonu.

ORLE (Zgierz) — STOW. SŁOWACKIEGO 2:0.

Drużyna Słowackiego, uważana za jedną z lepszych klasy C, odniosła dość przykrą porażkę od zgierskiego Orlecia. Zawody przerwano w 78 minucie gry z powodu pęknięcia obu piłek.

Sędziował dobrze p. Rakowski.

Ł. K. S. — Ł. T. S. G. 2:2 (1:0).

Zawody towarzyskie zakończyły się wynikiem remisowym. Sędziował p. Izrael.

Mecz na rzecz W. Z. O. P. N.

Rok rocznie kluby stolicy wygrywają zawody na rzecz związku, który z dochodu tych zawodów opędza koszty administracji okręgu piłkarskiego. Zdawałoby się, iż zawody te wolne od brutalności, jaką pociąga za sobą walka o punkty, będą wśród graczy popularne, bo dadzą im możliwość uprawiania ulubionego sportu wolnego od jego ujemnych stron. Niestety tak nie jest. Footballiści w stosunku do innych sportowców są przeciążeni zawodami. Sekcje footballowe w każdym klubie są sekcjami: dochodowymi, niejedno-



krrotnie utrzymującymi cały klub. To też mecze na rzecz W. Z. O. P. N. traktuje się jako pańszczyzną. Zarządy klubów oszczędzają pracy z uwagi na mistrzostwo, grają oszczędzają się, korzystając z tego, iż mogą nie wysłać się do ostateczności w walce o korzystny wynik. W rezultacie publiczność ogląda na boisku drużyny z rezerwowymi graczami, grające bez temperamentu.

Do takich od niechęcia granych zawodów należało spotkanie Warszawianki z Koroną zakończone zwycięstwem Warszawianki 3:1. Na ilustracji naszej widzimy Szenajcha, najszybszego w Polsce człowieka, strzelającego bramkę Koronie.

Reduta

OSTATNI dzień!

MINUTA przed 12-tą
Arcyciekawe przygody tajemniczego losu Nr. 3333.
LUCIANO ALBERTINI
tworzy w tym obrazie postać, tryskającą życiem, humorem i arcyłudzkiem zrozumieniem tego, co jest miłością.

732 karambolów bilardowych

Każde ćwiczenie, każda gra ma już teraz swe rekordy, swoich mistrzów, których tłumy podziwiają, a których wyniki związki sportowe skrupulatnie notują. W sporcie poimowanym poważnie, rekord by



najmniej nie jest wszystkim, nawet do pewnego stopnia jest sprzeczny z założeniem sportu jako czynnika wychowania fizycznego. Rekord bowiem z ćwiczenia mającego dać zawodnikowi zdrowie i pewną sumę przyjemności, czyni czasem zawod lub cel życia rekordmena. Rekord jednak ekscytuje tłumy, najlepszy wynik świata zawsze czyni wrazenie.

Francuz Roger Conti jest mistrzem, na widok którego niejednen z bywalców podziemi Loursa oniemiełaby z emocji. Conti najmniej ni więcej jak 732 karambolów zrobił jednym ciągiem co mu przyniosło tytuł mistrza świata i pozwala żyć wygodnie ze swej sztuki.

Na ilustracji naszej widzimy mistrza, podpisującego się w Berlinie, gdzie pobit rekord belgijczyka Horemmana, wynoszący 701 karambolów.

Wózki dziecięce, łózka metalowe, materace do meblowych łóżek. Patent. Najdogodniej i najtaniej!

„Dobropol”
Piotrkowska 73
w podwórzu
6571-5